Nr. 112 (3307) Warszawa, NIEDZIELA 22 Kwietnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PAMIĘTAJCIE O ŚWIĘCIE MAJOWEM!

Demagogja i zagadnienia prawdziwe

Prasa t. zw. sanacyjna znudziła — w niedługim stosunkowo czasie—cały kraj swojem biadaniem nad „złemi obyczajami sejmowemi", rozśmieszyła go swoją receptą „środków zaradczych".

Nikt nie rozumie, naprzykład, dlaczego „Konwent Senjorów" był „hańbą naszego stulecia", a „zebranie przewodniczących klubów"—to akurat „odrodzenie parlamentaryzmu"; wszakże i jedna i druga „instytucja" składa się z tych samych przywódców różnych grup politycznych, ma te same dosłownie zadania, załatwia te same dosłownie sprawy.

Nikt nie rozumie, dlaczego — zdaniem **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** — marszałek Ignacy **Daszyński**, mówiąc o potrzebie twórczej pracy w Sejmie, dokonuje „odwrotu od haseł sejmowładztwa", a panowie posłowie **„Bloku Współpracy z Rządem"** zadają cios śmiertelny „partyjnictwu", gdy ucztują w Kielcach przy stole gościnnego, może nieco zbyt gorliwego, p. wojewody **Korsaka.** Opinja przypuszczała bowiem dotąd, że podporządkowanie administracji państwowej **jednemu** stronnictwu, czy **jednemu** obozowi stanowi właśnie oznakę namacalną tego, co świat przywykł nazywać „partyjnictwem". Pisma „sanacyjne" z wybitnem zamiłowaniem „komentują" te i tym podobne „wydarzenia" w życiu Rzeczypospolitej. Z **demagogji** takiego oto typu uczyniono „hasła szturmowe"; jeżeliby poznawać położenie polityczne Polski **tylko** z dzienników mieszczańskich, — „zagadnienia" w rodzaju wspomnianych wyrosłyby w umyśle czytelnika do jakichś wręcz komicznych rozmiarów.

Ktoś określił niedawno „zainteresowania" obozu rządowego, jako próbę wpojenia w samych siebie przekonania, że **„piana — to istotna treść fali morskiej".** A jednak rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Lada wietrzyk — już jeżeli nie wicher — zmiecie pianę bez śladu,—**głębia** pozostanie nadal, pozostaną nadal **zagadnienia prawdziwe.**

Kierownicy, ideolodzy, teoretycy, publicyści „jedynki" **udają,** że ani weź pojąć nie mogą przyczyn **naszej opozycji.** Żyją dniem dzisiejszym. Unikają — zapewne świadomie—prostej i jasnej odpowiedzi na proste i jasne pytanie: **co dalej?** Zdobyli — w wielu okręgach przy wcale czynnej pomocy wojewodów i starostów—sto kilkanaście mandatów poselskich. Odbywają uroczyste „konferencje" po różnych miastach „regjonalnych". Wysłuchują referatów czy wskazówek przedstawicieli biurokracji. Pięknie! Ale... **co dalej?** P. **Sanojca** wygłosi dziesięć jeszcze mów; paru przewodniczących złoży lub obejmie przewodnictwa. Skonfiskuje się jeden czy drugi numer **„Robotnika".** Pytanie najgłówniejsze powróci znów coraz bardziej natarczywe, coraz bardziej palące.

Dzisiejszy system rządzenia Polską związany jest, jak dotąd, nierozerwalnie z osobą marsz. **Piłsudskiego.** Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami różnorakich wysiłków na rzecz **utrwalenia** tego systemu. Czynią te wysiłki monarchiści i **konserwatyści,** faszyści i ziemianie; pragnęliby je wygładzić, wytłomaczyć, usprawiedliwić, złagodzić nieszczęśni „biali murzyni" sanacji z pod znaku Partji Pracy i „radykałów". Ale tamci—pierwsi — mają słuszność. Wiedzą, czego chcą. Najczęściej świadomie, jak **„Słowo"** p.p. posłów **Sapiehy** i **Mackiewicza,** pchają wypadki ku **„konfliktowi zasadniczemu".** Dzienniki pokrywają to wszystko pianą frazesów o „uzdrowieniu Konwentu Senjorów", demagogiczną sarabandą dokoła takich „problemów", jak taki czy inny sposób prac nad budżetem w Komisji Sejmowej.

Zagadnienia prawdziwe istnieją jednak. Sformułowała je uchwała Rady Naczelnej PPS. **Zagadnienie demokracji w ustroju Państwa** występuje stopniowo na plan pierwszy. I **walka klas** trwa. I kraj posuwa się w szybkiem tempie „na lewo".

Czyżbyście doprawdy nie mogli zrozumieć i odczuć, że my nie „grozimy" i nie „straszymy" nikogo; **my jesteśmy tylko świadomi naszej odpowiedzialności wobec Socjalizmu, wobec Polski, wobec klasy robotniczej.** Dlatego byliśmy **jednomyślni** na ostatniej Radzie Naczelnej; dlatego opozycja socjalistyczna — to **opozycja zasadnicza.**

Mieczysław Niedziałkowski.

ZATARG O PŁACE W ZAGŁĘBIU RUHRY

Berlin, 21 kwietnia. (PAT.) Podjęte w Ministerjum Pracy rokowania, mające na celu zlikwidowanie zatargu o płace w Zagłębiu Ruhry, zakończyły się niepowodzeniem. Gabinet podjął badania nad wytworzoną sytuacją.

CHAMBERLAIN ZACHWIANY?

Londyn, 21 kwietnia. (PAT.) „Daily Herald" twierdzi, jakoby lord Birkenhand upatrzony był na następcę Chamberlaina na stanowisko sekretarza stanu spraw zagranicznych. Dziennik utrzymuje, że lord Birkenhand usiłował skłonić Niemców do przystąpienia do jednolitego frontu antysowieckiego. Zdaniem pisma, skrajne skrzydło konserwatystów angielskich już oddawna jest niezadowolone z umiarkowanej polityki Chamberlaina wobec Rosji.

PREZYD. CALLES TŁUMI BUNT KLERYKAŁÓW

Meksyk, 21 kwietnia. (AW). W stanie Jalisco walki pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami trwają w dalszym ciągu. W dniach ostatnich wojska rządowe przeszły do gwałtownych ataków dla wyparcia skupień powstańczych, które utrzymują się dotąd zwłaszcza w miejscowościach górskich. Dzięki przewadze technicznej, wojskom rządowym udało się wyprzeć powstańców z szeregu okolic na południe od linji kolejowej Guadalajarra — st. Blas. Powstańcy cofnęli się z dużemi stratami przeszło 70 osób zabitych i około 100 rannych.

O POSZANOWANIE DLA USTAW PAŃSTWOWYCH.

Meksyk, 21 kwietnia (AW). Rząd wszczął sprawę przeciwko arcybiskupowi djecezji Yucatan za sabotaż uchwalonych ostatnio ustaw wyznaniowych.

KONFERENCJA GOSPODARCZA ŁOTWY, ESTONJI I LITWY

Ryga, 21 kwietnia. (AW.). W dniu 21 i 22 kwietnia odbywać się będzie w Rydze konferencja gospodarcza przedstawicieli Łotwy, Litwy i Estonji. Konferencja ustalić ma zasadę wprowadzenia perjodycznych zjazdów przedstawicieli tych krajów oraz utworzenie wspólnej instytucji wzajemnej informacji. Na konferencji wygłoszonych ma być szereg referatów na tematy gospodarcze. Ogółem w konferencji wziąć ma udział trzydziestu kilku delegatów.



NAD MOGIŁĄ FELIKSA PERLA W ROCZNICĘ ZGONU



Z POSIEDZENIA RADY NACZELNEJ P. P. S.

WIELKIE WIECE P. P. S. W STOLICY
W NIEDZIELĘ 22 KWIETNIA

1) O g. 12 w południe w **Teatrze Praskim** przy ul. Zygmuntowskiej na Pradze;

przemawiają: St. **Woszczyńska,** R. **Jaworowski,** J. **Odrobina,** St. **Pawlik,** Z. **Zienc.**

2) O g. 12 w południe w **Teatrze Powszechnym** przy ul. Leszno, róg Żelaznej;

przemawiają: M. **Piłacki,** W. **Ziółkowski,** J. **Jabłoński,** W. **Boczkowski,** Z. **Praussowa,** E. **Dąbrowski.**

3) O g. 1 pp. przy ul. **Grójeckiej** na placu **przy kościele;**

przemawiają: **Romanowski,** S. **Kowalew,** A. **Podniesiński.**

4) O g. 1 pp. na **Grochowie** przy ul. **Męcińskiej 12;**

przemawiają: A. **Baryka, Baścik, Ciosiński,** O. **Łątkiewicz;**

5) O g. 12 m. 30 pp. na placu przy **Czarnym** dworze, obok fabryki;

przemawiają: A. **Szczypiorski,** M. **Truszewski,** M. **Zacharski.**

PORANEK DLA DZIECI
„PLACÓWKA ŻYWEGO SŁOWA"

Dzisiaj o g. 12 w południe w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

PORANEK DLA DZIECI

W programie: bajki, kolendy, piosenki i t. d. Bilety w cenie od 50 gr. do 20 gr. nabywać można przy wejściu.

Z. P. P. S.
POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 24 b. m. o g. 12 w południe w lokalu własnym w Sejmie.

Prezes: Z. MAREK.

O PRAWNE ZASADY LOTNICTWA

Madryt, 21 kwietnia. (PAT.) Komisja Przygotowawcza Międzynarodowego kongresu dla ustalenia zasad prawnych lotnictwa zbierze się w Madrycie w maju r. b. Na inauguracyjnem posiedzeniu kongresu przewodniczyć będzie hiszpański minister sprawiedliwości.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 21 kwietnia. (AW.). Mimo niekorzystnych doświadczeń rząd sowiecki obstaje w dalszym ciągu przy swoim projekcie stworzenia nowej skolonizowanej republiki żydowskiej we wschodniej części Syberji. W najbliższym roku osiedlonych ma być na terenie wschodnio - syberyjskiej kolonji żydowskiej 157.000 żydów. Dotychczas przesiedlono na teren wschodnio - syberyjski około 35.000 żydów, nie wszyscy jednak mają zapewniony teren pracy rolnej. Centrum nowej republiki ma być Chabarowsk. Według zapewnień prasy sowieckiej rząd jest w posiadaniu dostatecznych kredytów dla szybkiego skolonizowania dzikich dotąd obszarów wschodnio - syberyjskich.

URLOP CZICZERINA

Moskwa, 21 kwietnia. (AW). Po spodziewanej tu w początkach maja wizycie króla Amanullaha, Cziczerin udać się ma ponownie zagranicę dla celów kuracyjnych. Pobyt komisarza Cziczerina zagranicą potrwać ma przeszło miesiąc.

CHINSKA ARMJA PÓŁNOCNA W ODWROCIE

Szanghaj, 21 kwietnia. (AW.). Armja północna pod naciskiem wojsk generała Fenga oraz oddziałów nankińskich, atakujących od południa, znajduje się w pełnym odwrocie. W ręce armji południowej wpadło trzydzieści kilka tysięcy jeńców, przeszło 30 armat, 16.000 karabinów i 6.000 karabinów maszynowych. W chwili obecnej armja południowa rozwinęła ofensywę na szerokim froncie na północ od Rzeki Żółtej.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PROPAGANDA POKOJU

Wczoraj bawił w Warszawie p. Lehmann - Russbüld, przedstawiciel pacyfistów niemieckich i wygłosił w siedzibie Przyjaciół Ligi Narodów bardzo dobry i uczciwy odczyt w duchu pojednania narodów. P. Lehmann należy do liczby tych odważnych pacyfistów niemieckich, którym rządy nacjonalistów prusko-niemieckich wytaczają procesy o zdradę stanu (takich procesów wisi dziś na wokandzie Sądów w Niemczech— trzynaście!). Pan Lehmann zaczął od pokoju z Francją, jeździł do Paryża, wygłaszał odczyty we Francji. Jedyna Liga francuska Obrony Praw Człowieka brała na serjo zapoczątkowania p. L. i jego przyjaciół. Niemcy i Francuzi nie przestawali się dziwić jego *odwadze*. Redaktorowie „Die Menschheit", „Die Friedenswarte", „Das andere Deutschland" — nie bali się ani Francuzów, ani Niemców, nie bali się morderców Rathenaua i Erzbergera... Foerster i Mertens — nie mieszkają, co prawda, w Niemczech, ale idee ich torują sobie powoli drogę do mózgów niemieckich.

Pacyfiści ci nie są wcale sentymentalni. Pan Lehmann nie lubi sentymentalizmu. Mówi prawdę, opiera się na doświadczeniach wojny, na głupocie Wilhelma i jego doradców, na manji wielkości Wilhelma i bezkrytyczności jego otoczenia..., na bierności narodu niemieckiego. Lehmann mówi: przecież doświadczenia wojny nie mogą pójść na marne, przecież doświadczenia miljonów *Niemców*, Francuzów, Anglików, *Polaków* nie mogą pójść na marne. Narody dojrzały do zrozumienia, że nie mogą być narzędziem fabrykantów broni i spekulantów. Przecież dziś wszyscy już wiedzą, że fabrykanci żelaza skupują dzienniki i robią *propagandę wojny*, pod hasłem *samoobrony*, bezpieczeństwa granic i t. p. „My jesteśmy pacyfiści — woła taki spekulant, — ale *sąsiad* nasz gotuje wojnę, jakiej świat dotychczas nie znał, musimy sprostać mu, a może go i oskrzydlić". Lehmann cytuje pewną analogję historyczną: w średnich wiekach procesy „czarownic powołanych" przestały istnieć z chwilą, gdy ich majątków nie było wolno kupować: nie było już interesu oskarżać czarownic domniemanych. Gdyby dziś ludzie żyjący z wojny przestali na wojnie zarabiać, wojna straciłaby połowę swojej siły fascynującej. Trzeba tedy szerzyć prawdę o wojnie. Na to trzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy. Propagandę wojny prowadzą miljonerzy. Propagandę pokoju — idealiści bez środków. Stąd urodził się na zeszłorocznym Kongresie Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka pomysł pobierania u narodów Europy jednej 10.000-nej części budżetu wojskowego na cele propagandy pacyfizmu. Pomysł ten — p. Lehmanna był gorąco powitany w Paryżu. Pan Lehmann jeździ po europejskim świecie, aby go propagować. Dużo czasu minie, zanim narody Europy zrozumieją, że propaganda pokoju jest nierównie ważniejsza niż strach przed wojną, niż ciągłe rozmyślanie nad bezpieczeństwem granic i dnia jutrzejszego.

P. Lehmann był witany bardzo serdecznie i tak samo żegnany. Nie było na sali młodzieży ani entuzjastów „marzenia ściętej głowy". Byli ludzie trzeźwi, ludzie w zawodach praktycznych osiwieli. Ludzie ci słuchali wywodów tego odważnego Niemca i szczerego człowieka i wychodzili z przekonaniem, że trzeba z całej siły pracować nad urzeczywistnieniem pokoju!

Henryk Bezmaski.

HENRYK HEINE.

DO EDWARDA G.

Choć zdobią cię nagrody, ranga i zaszczyty,
Choć pysznisz się tytułem hrabi i orderem,
Choć masz w szlacheckim herbie szyszak złotolity,
Nie widzę twej świetności — dla mnie jesteś zerem.

Na wzniosłe twoje słowa, pięknie ułożone,
Których szlachetne brzmienie głupcom się podoba,
Spoglądam chłodnem okiem, chociaż błyszczą one,
Jak brylantowa spinka na koszuli snoba.

Ach, wiem, że pod mundurem pełnym lśniącej blagi,
Misternie haftowanym w fantastyczne wzory,
Nie kryje się nikt inny — tylko człowiek nagi,
Jęczący, stękający, nędzny, słaby, chory.

Wiem — również ty, jak inni śmiertelnicy biedni,
Natury nieugiętym prawom dając posłuch,
Codziennie musisz wkładać do ust chleb powszedni.
Więc odejdź precz i nie ględź o uczuciach wzniosłych!

Przełożył **Włodzimierz Słobodnik.**

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

odbędzie się we wtorek 24 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Przybyć winne Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, przybyć winni dalej mężowie zaufania z fabryk i warsztatów.

Wszelkie zebrania i posiedzenia komitetów we wtorek 24 b. m. odwołują się.

PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

„KONFLIKT" W KOMISJI BUDŻETOWEJ

Wczoraj prezes Komisji Budżetowej Sejmu p. **Byrka** złożył na ręce marszałka **Daszyńskiego** dymisję ze stanowiska prezesa Komisji. Chodzi o to, że Komisja postanowiła odbywać trzecie czytania budżetów poszczególnych dopiero po ukończeniu wszystkich drugich czytań; p. **Byrka** zaś jest zdania, że wobec wyjątkowo krótkiego czasu, jaki Sejm ma przed sobą dla uchwalenia całości budżetu, względy techniczne (sprawa druku sprawozdań) wymagają niezwłocznego odbycia trzecich czytań.

Jak widzimy, różnica zdania nie dotyczy wcale stanowisk politycznych; „spór" będzie zapewne rozstrzygnięty na jutrzejszym posiedzeniu Komisji.

MACKI REKINOW CUKROWYCH

W onegdajszym numerze **„Kurjera Polskiego"** ukazał się artykuł wstępny działu gospodarczego, mający udowodnić, że podwyżka cen cukru jest niemal **„koniecznością państwową"**. Cukrownicy są w nim przedstawieni, jako męczennicy idei, którzy każdym workiem cukru przyczyniają się do wzmocnienia potęgi Państwa. W ujęciu **„Kurjera Polskiego"** worek ten powinien być droższy niż dotychczas, gdyż „marnych" kilka groszy dziennie nie gra roli w życiu szerokich mas.

Warto dodać, że rewelacje **„Kurjera Polskiego"** są tylko echem rządowej **„Epoki"**, która przed kilkoma tygodniami broniła tej samej tezy.

MAŁY FELJETON

NAPRAWIACKI MA GŁOS.

Motto: Nam myśleć nie kazano...
(z Reduty „Jedynki").

Już miesiąc upływa, jak „Jedynka" oficjalnie występuje na terenie politycznym jako jednolity — nazewnątrz przynajmniej — klub i dotychczas doprawdy trudno ustalić definicję mniej lub więcej trafną dla tego tworu.

Gdyby jakiś genjalny inżynier zabrał się do rzeczy, może dałby obraz „Jedynki" w współrzędnych ortogonalnych; ale zwykły śmiertelnik bezradnie rozkłada ręce i daremnie usiłuje rozgryźć łupinę aby dotrzeć do jądra.

To też każdy chętnie korzysta z rozmowy ze 100-procentowym „jedynkarzem", żeby czegoś dowiedzieć się o tem, co w trawie piszczy i co za kulisami się kryje.

Podczas zawiei śnieżnej, jaka przed paroma dniami srożyła się nad Warszawą, schroniłem się do kawiarni i tu szczęśliwym trafem natknąłem się na samego Naprawiackiego.

— Co, ładną mamy pogodę... Kwiecień, a taka śnieżyca... Co to będzie? — Zauważyłem po przywitaniu.

— Chcieliście, to macie — odparł Naprawiacki — wasza wina!

— Czyja? — pytam zdumiony.

— No wasza, opozycji, Sejmu, czy ja wiem. Gdybyście byli dali rządowi pełnomocnictwa do ustalania i regulowania pogody, nie byłoby tego wszystkiego.

— To można regulować wedle chęci aurę? — pytam nieśmiało.

— Naturalnie. Rząd zamianowałby jakiego generała dyrektorem P. I. M.-a i mielibyśmy byczą pogodę.

Z pogody przeszliśmy na inne tematy. Między innemi zahaczyliśmy o konglomerat zwący się „Jedynką". Klarowałem Naprawiackiemu mój klasowy punkt widzenia i skończyłem zapytaniem:

— Powiedźcie mi, jak długo to może trzymać się kupy?

— Hm, niby to racja, ale widzicie, przed wojną także były takie Austro - Węgry. Czego tam nie było: Polacy, Niemcy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Włosi, Żydzi, Chorwaci, Serbowie, Rusini, Kroaci — a co ich trzymało? unja personalna!

— Aha, rozumiem.

Potem przeszliśmy na sprawy społeczne i budżetowe i Naprawiacki poprostu olśniewał mnie swojemi genjalnemi uwagami i spostrzeżeniami. Dowodził on naprz., że zamiast udzielać pozbawionym pracy zapomóg, co tylko demoralizuje, powinno państwo wszystkich bezrobotnych wcielać do armji, co taniejby się kalkulowało, gdyż zapomogi więcej wynoszą, niż żołd szeregowców niezawodowych, a obrona kraju znacznie by na tem zyskała.

Śnieżyca nie ustawała, więc tkwiliśmy w kawiarni długo, gawędząc o tem i o owem.

— Powiedźcie mi jeszcze — zapytałem Naprawiackiego — co tam znowu dzieje się w Chinach? Czego chce Czang - Tso - Lin, a czego — Czang - Kaj - Szek?

Naprawiacki posmutniał, a pomyślawszy chwilkę, odparł:

— Moi kochani, ja nie wiem czego ja chcę, to mam wiedzieć czego oni chcą?

Ultimus.

NA SPOSOB AMERYKANSKI

Amerykanie są — jak wiadomo — mistrzami reklamy. Nawet nieboszczycy po tamtej stronie Atlantyku nie zapominają o reklamowaniu swoich przedsiębiorstw i na nagrobkach swoich umieszczają napisy w rodzaju tego, że „wdowa po ś. p. Wiliamsie Smith prowadzi nadal zakład gastronomiczny, gdzie wydaje codziennie obiady nader smaczne i na świeżem maśle".

Ale to, co czytamy w rozkazie garnizonowym Przemyśla (Nr. 75 z dn. 31 marca r. b.) przechodzi najbujniejszą nawet amerykańską fantazję.

W końcu tego rozkazu umieszczone jest następujące

„OGŁOSZENIE.

„Przeniesiony Dz. Pers. Nr. 3/28 w stan spoczynku płk. K. S. Mag. praw Józef Harasymowicz, b. szef Sądu Okręg. Nr. X otworzył z dniem 1.IV b. r. kancelarję i poleca się, jako obrońca, w sprawach karnych wojskowych i cywilnych, inwalidzkich i poborowych, ulaskawień, odroczeń kar itp.

Wyż wymieniony prosi P.P. Dowódców, Komendantów i Kierowników oddziałów o podanie niniejszego ogłoszenia do wiadomości w rozkazach oddziałowych.

Adres kancelarji: ul. Koszarowa nr. 1 I piętro".

Znamienne jest ponadto, iż p. obrońca kancelarję swą umieścił w budynku sądu rejonowego, a tabliczki reklamujące magistra praw przybito na bramie budynku sądowego, na ścianie kurytarza tegoż sądu oraz na drzwiach mieszkania p. Harasymowicza, które znajduje się obok kancelarji sędziego śledczego i obok sali rozpraw.

Zdaje się, że tego nawet w Ameryce jeszcze nie było.

XVI ZEBRANIE STOW. PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

W czwartek, dn. 26 b. m., odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Tow. Ekonomistów, Jasna 19, II piętro, zebranie naukowe Akademickiego Koła przyjaciół Ligi Narodów z odczytem wicemarszałka Senatu, tow. **Stanisława Posnera**, n. t. **„Unja Międzyparlamentarna a Liga Narodów"**.

Po odczycie dyskusja.

JAN DĄBROWSKI.

W SPRAWIE „IZBY LITERACKIEJ"

(Głos dyskusyjny).

Autorzy „projektu ustawy o Polskiej Izbie Literackiej" proszą o zgłoszenie akcesu do tego projektu. Przypuszczam, choć to nie zostało wyrażone, że proszą również o krytykę projektu, o dyskusję nad nim, lub przynajmniej od krytyki i dyskusji się nie uchylają.

Dyskusja i krytyka winny poprzedzić zgłaszanie swej solidarności z rzeczą skonsolidowaną, ostateczną, jaką winien być „projekt ustawy", w którym każdej litery, każdego paragrafu trzeba bronić — i móc bronić. Dla prawnika, zdającego sobie sprawę, do czego służą ustawy i co powinny zawierać, jest ten projekt biednem, bezbronnem niemowlęciem, którego nie można wprowadzać w życie, gdyż jeszcze nie potrafi stać na nogach. Jego rodzice sami przyznają jego „różne wady prawnicze i ustawowe".

Przestańmy zatem mówić o „projekcie ustawy", który napewno skoryguje jeszcze jakaś doświadczona prawnicza ręka i wówczas dopiero będziemy mogli mówić o akcesach. Pomówmy poprostu o projekcie, o pomyśle Izby Literackiej.

Uważam za niesłychanie szczęśliwą myśl, że autorzy przejęli zaprojektowaną w dyskusji przez p. Emila Breitera nazwę „Izby Literackiej" zamiast „Akademji". To napozór niewiele, a bardzo ważne. Naszej literatury nie stać na Akademję, a natomiast każda literatura może i powinna mieć swój Instytut lub Izbę Literacką. Usunąć pompatyczną nazwę Akademji — to usunąć z samego życia instytucji pompatyczność, sztywność hierarchji, megalomanję, ceremonjalność.

Natomiast — wraz z wodą wylewając i dziecko — projekt, wykreślając nazwę Akademji, wyrzuca za nawias to jedyne, za co można się pojednać z pomysłem akademji, zamknąć oczy na wszelkie palmy akademickie, fraki i ceremonjały. Wykreśla wszelką **stałą** pomoc dla twórców i pracy twórczej, a otwierać chce **miljonowe** kredyty rządowe dla wyrobników literatury.

Wszak w projekcie Izby istnieją tylko dożywotnie pensje dla „zasłużonych senjorów literatury", a więc — emerytury literackie, które i dziś pobiera kilku senjorów. A cóż z twórcami, z pisarzami zawodowymi? W Polsce są takie stosunki, że najlepiej wychodzi ten, kto oddaje literaturze pół duszy, kto nie ma dostatecznych zdolności, dość wielkiego talentu, aby się twórczości literackiej całkowicie poświęcić. Pracując w biurach, na belferce, w zawodach praktycznych, zabezpieczając sobie byt innem zajęciem, rezygnując — jeśli mają z czego rezygnować, z szerszego rozwinięcia swych zdolności. Z byłych adeptów literatury wytwarzają się z biegiem czasu kadry dobrych urzędników, inteligentnych nauczycieli polonistów, lecz wiadomo — kto czuje w sobie talent i... gdy go w nim poczują i inni, ten prędzej czy później porzuca połowiczną egzystencję i zostaje wolnym, zawodowym literatem. Wiadomo, że i tacy „jakoś żyją", chociaż tom prozy daje im na 2 — 3 miesięcy utrzymania, a tom poezji — na parę butów i trzy koszule. W praktyce to „jakoś" sprowadza się do tanich tłómaczeń z literatury obcej i do feljetonu w dziennikarstwie, lub wreszcie — do płodzenia licho a często tomu za tomem. Tym ludziom, tym „starym", w okresie między 15 a 30 latami pracy twórczej, zanim dostąpią rangi „senjorów", trzeba dać żyć. Trzeba stworzyć takie warunki, aby pisarz który przeszedł próbę ogniową, który jest literatem a nie aspirantem literatury (tom wierszy, pierwsza słabiutka powieść i Przyszłość przez duże P.), mógł żyć zajmując się swoją twórczością i tylko twórczością. I żeby nie pisał takich listów, jak Kasprowicz do swych redaktorów i wydawców: o grosze, o drobne wierszowe za arcydzieła i zaliczkę na miesiąc życia w góralskiej chałupie w Poroninie.

To są ludzie zdeklasowani, prawdziwi proletarjusze inteligencji, w najlepszym swoim czasie zarabiający na skromne utrzymanie, a w przyszłości skazani na nieuchronną nędzę starości. Są to ludzie przytem z pewnym honorem, gotowi przyjąć pensję, a nie będą z roku na rok zabiegać o stypendja, zasiłki, obstalunki z Izby Literackiej na uplanowane przez nią prace.

Skarb 30-miljonowego państwa może wytrzymać obciążenie 20 pensjami w rozmiarach płac urzędniczych, nie wymagając wzamian nic innego, jak poświęcenia się twórczej pracy. Literatura może za to nie dać nic więcej, jak twórczą pracę nie obniżoną do wymagań dziennikarskiego feljetonu, podczas gdy dziś nowela schodzi na poziom tego feljetonu, sztuki pisze się z kalkulacją na najniższe gusty publiczności, powieść chytrze usprawiedliwia szukanie tematów sensacyjnych — bo trzeba żyć. Ale w rzeczywistości — dwudziestu ludzi zabezpieczonych da napewno nietylko swą twórczość, lecz i pewien zbiorowy wysiłek, da może wreszcie atmosferę literacką, atmosferę kultury, której nam dzisiaj brak.

Izba Literacka, rozdająca zaliczki, zapomogi i — tematy, choćby tak ciekawe, jak badania nad techniką pisarską, których nigdy i nigdzie jeszcze nie dokonano, to jednak — rozproszkowanie pomocy, to—izba obstalunków i zapomóg.

Cóż w razie zrealizowania projektu Izby w jego obecnej koncepcji mieliby czynić nasi pisarze, prawdziwi pisarze, których razem wziętych jest zaledwie te dwa dziesiątki? Powinni odłożyć zaczęte powieści i dramaty, zaniechać zamierzonych studjów literackich i zgłaszać się do Izby po obstalunki i honorarja względnie zaliczki. Łatwo wyobrazić sobie, jaki dyletantyzm począłby się szerzyć, ileby trzeba stworzyć pomysłów na wyczerpanie kredytów rządowych, jak te pomysły byłyby wykonywane przez ludzi, którzy się zajmowali przez całe życie czem innem — bo twórczością. Powstałby cały bałagan wpływów, koterji, fikcyjnych stowarzyszeń — byle mieć dostęp do tych pieniędzy, które mają być rozdane.

Według mego zdania, należy wymagać aby Akademja czy Izba „robiła kulturę", żeby promieniowała nazewnątrz, ale nie trzeba wyobrażać sobie, że zrobi Bóg wie co. Najwięcej zaś zrobią pisarze wówczas, gdy się im stworzy warunki, w których będą mogli pracować nad tem, nad czem pracowali dotychczas i pracują. Niech pisarz wstępujący na arenę literacką wie, że może do czegoś dojść pracą poważną i na wysokim poziomie utrzymaną, a nie obniżaniem tego poziomu, jak to jest dzisiaj, a nie będą się marnować młode talenty, zniechęcać do literatury, a to chyba wpłynąć musi na jej wzrost i rozwój.

System zaś niestałego rozdawnictwa: zapomóg, stypendjów, obstalunków, sprzyjać będzie tylko rozwojowi łapigroszostwa, popierać „ludzi do wszystkiego", mogących i umiejących przystosować swoją produkcję do zapotrzebowania. Stypendja dla młodych i początkujących, nagrody za najlepsze dzieła, konkursy poddające właściwą inicjatywę — to wszystko jest potrzebne. Ale z chwilą gdy pisarz ustala swoje miejsce w literaturze, gdy przestaje być „obiecującym" a zostaje już spełniającym obietnice, trzeba ustabilizować jego pozycję materjalną. Zasadniczym brakiem projeku Izby jest, że tego nie czyni, przeciwnie — że jest nastawiony nieprzyjaźnie do samej myśli takiego stałego zabezpieczenia bytu.

Cóżby powiedziano, gdyby ktoś zaproponował zniesienie stanowisk profesorskich w uniwersytetach, dzięki którym uczeni mają możność materjalną prowadzenia prac naukowych i wyobrażał by sobie, że najlepiej stworzyć „Izbę nauki", która będzie rozporządzała kredytami i projektowała prace naukowe? Rzecz ciekawa, czy ten system „wolnego najmu" byłby mile widziany przez uczonych i zapewnił im możność zajmowania się nauką? Chciałbym aby pisarze mogli tak samo, jak profesorowie, mieć zapewnioną podstawę bytu. Za tę cenę zgodzę się na takie same upośledzenie „młodych", jakie istnieje w świecie naukowym: że młody dopiero wtedy dostaje katedrę, gdy wykaże swemi pracami, że jest uczonym, a do tego czasu nie ma prawa uważać się za skrzywdzonego.

Bo gdyby w literaturze polskiej był taki natłok ludzi talentu, a młodych — w dwójnasób! Ale w rzeczywistości, doszukając na prawo i lewo, z trudem dobiera się listę 20 nazwisk „prawdziwych" literatów, a po naszych stowarzyszeniach i związkach literackich pętają się ćwierć-literaci i miłośnicy, stwarzając iluzję tłumu.

Wśród młodych jest z talentami gorzej niż w pokoleniu przedwojennem i jeśliby powstała Akademja i na miejsce wymierających członków chciała wybierać wśród młodych, to rychło by znalazła się w kłopocie. Gdzież więc podstawa do hałasu o krzywdę młodych, których niema, przeciwko „starym" — czterdziestoletnim? Tylko w kawiarnianym małym światku Orkan jest mamut, Strug, Kaden - Bandrowski lub Nałkowska — starzy, Berent — zjawisko przedpotopowe, a Iksiński, nad którego zbiorkiem poezji ziewają mole, zjadające papier, leżący na składzie—wschodzącem słońcem. W Polsce się grzebie pisarza z chwilą, gdy mu wyrastają włosy na brodzie i gdy coś zrobi w literaturze a gloryfikuje każdego, kto zrobi w pieluszki. Nikogo nie obchodzi stanowisko pisarza wyrobionego, ale każdy aspiruje do tego, by znaleźć się w szeregu „młodych" i strącić z tego uprzywilejowanego, pełnego chwały stanowiska jakichś zaśniedziałych na niem Skamandrytów. Niech już idą między starce!

Otóż tymi młodymi starcami trzeba się zająć, bo to jest chluba naszej literatury, nasi przedstawiciele kultury, których na stronę odsuwać nie należy, uwzględniając tylko interesy aspirantów, początkujących, obiecujących i do wszystkiego gotowych.

Co słychać na świecie?

NIEUSTANNE WSTRZĄSY ZIEMI W BUŁGARJI.

Ubiegłej nocy o godz. 21.25 w miejscowości Haskowo, położonej o 70 klm. na południowy wschód od Filipopola, a liczącej z górą 20 tys. mieszkańców, odczuto gwałtowne wstrząśnienia podziemne, po których nastąpiły inne słabsze, powtarzające się przez całą noc. Przy poprzednich trzęsieniach ziemi Haskowo ucierpiało stosunkowo mało: zwaliło się tylko kilka kominów i zarysowało parę domów. Wstrząśnienie wczorajsze, chociaż gwałtowniejsze od wszystkich poprzednich, nie spowodowało poważniejszych szkód, wywołało jedynie panikę wśród ludności i zwalenie kilku nowych kominów. Ludność opuściła domy już po pierwszych wstrząśnieniach, to też nie było żadnych ofiar w ludziach. Haskowo jest jednem z wybitniejszych ośrodków przemysłu tytuniowego.

STRAJK W TKALNIACH BOMBAJU.

Sytuacja w strajku bawełnianym Bombaju uległa wczoraj poważnemu zaostrzeniu. W niektórych przędzalniach doszło do zatargów i starć. W ciągu dnia wczorajszego dalsze dwie przędzalnie zawiesiły pracę. W kilku wypadkach interwenjowała policja.

IDJOTYCZNY REKORD.

Z Rio de Janeiro donoszą: Tancerz zawodowy, niejaki Nichola, pobił rekord długości tańca, tańcząc bez przerwy 200 godzin (8 dni i 8 godzin), w kasynie miejskiem. Jedynemi tancerkami były żona jego i córka. W czasie konkursu Nichola przebył przestrzeń około 960 klm. Podczas tego konkursu stracił 20 funtów wagi.

Z powodu nawału materjału, odkładamy dodatek artystyczny, poświęcony tym razem „Sportowi w plastyce", do przyszłej niedzieli.

Redakcja.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH

Dn. 22 b. m. rozpoczyna się w Warszawie zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na porządku dziennym sprawozdanie za rok ubiegły oraz sprawy z zakresu dalszej akcji w sprawie położenia urzędników.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek, dn. 23 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego (Stare Miasto 31, kamienica Książąt Mazowieckich) odbędzie się

ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

Referat p. t.: „Stosunek socjalizmu polskiego do pracy organicznej" wygłosi ob. Tadeusz Ulanowski.

Wstęp wolny dla członków Związku, członków Partji, Związków Zawodowych oraz wprowadzonych przez nich gości.

JAK ZA DAWNYCH CZASOW

Białystok dwa razy dziennie jest widownią niesamowitych scen.

W Sądzie Okręgowym toczy się od tygodnia sprawa stu kilkudziesięciu oskarżonych o przynależność do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. Codziennie rano i codziennie wieczorem aresztowani są przewożeni z więzienia do Sądu i z powrotem. Otóż sposób, w jaki to transportowanie się odbywa, budzi oburzenie i zdziwienie mieszkańców.

Przed konwojem jedzie komisarz policji na rowerze oraz kilku policjantów, którzy w sposób całkowicie gwałtowny wpędzają przechodniów do bram, które zamykają, aby nikt z „cywilów" nie był na ulicy podczas przewożenia oskarżonych. Inni policjanci zmuszają mieszkańców domów do zamykania okien podczas przejazdu konwoju. Tym, co nie śpieszą się z wykonaniem rozkazu, grozi się strzelaniem.

W przesadnej obawie, że aresztowani mogą być odbici, samochód z więźniami otoczony jest niebywałą ilością policji konnej i rowerowej. Za oskarżonymi jedzie ponadto ciężarowy samochód pełen policji, przyczem ukryty w nim jest karabin maszynowy.

Ponadto sąd jest otoczony policją i zabrania się przechodniom przechodzić w pobliżu gmachu sądowego.

Pocóż te szopki cała ta „parada".

CO DALEJ?!

SPRAWA SZKOLNICTWA W POLSCE

Niedawno w obszernym artykule zastanawialiśmy się w *„Robotniku"* nad stanem szkolnictwa w Polsce i przyszliśmy — na podstawie urzędowych cyfr — do bardzo przykrych wyników. Przypomnijmy sobie główne dane. W porównaniu z r. 1910 liczba dzieci szkolnych wzrosła w r. 1925 — 26 zaledwie o 21%. Daje to wprawdzie — jako stan obecny — 82% dzieci w wieku szkolnym, uczęszczających do szkoły, ale należy zważyć, iż obecne roczniki szkolne są bardzo nieliczne, gdyż są to dzieci, urodzone podczas wojny. Do 47% dzieci uczy się w szkołach najniższego typu — 1 i 2-klasowych. Szkoły dla mniejszości są naogół w stanie marnym — wystarczy zauważyć, że istnieją trzy tylko szkoły białoruskie i 19 szkół polsko-białoruskich.

To jest stan obecny. *Ale co dalej?* Są ludzie gotowi pocieszać się cyfrą 82% dzieci w szkołach. Nie zapominajmy atoli, że rok 1925 — 26, dający 82%, jest to rok, dający jedną z najmniejszych liczb dzieci w wieku szkolnym, mianowicie 394 tys., podczas gdy np. rok 1921 — 22 dawał daleko większą liczbę — 507 tys. *Najniższy cyfrowo rocznik — to ostatni 1927 — 28:* daje bowiem tylko 360 tys. dzieci w wieku szkolnym. Są to dzieci urodzone w latach 1914—1921 (cały okres wojenny).

Od roku obecnego liczba dzieci w wieku szkolnym — według obliczeń urzędowych — *gwałtownie wzrosnie*. Wówczas ten optymistyczny procent 82% odrazu może zmaleć. Tak na rok np. 1933—34 przewidywany jest rocznik, liczący już 520 tys., na rok 1939—40 aż 607 tys. dzieci i t. d.

Następuje więc bardzo silny wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym. Czy kierownicy naszej polityki szkolnej— znający dobrze te cyfry — są całkowicie świadomi odpowiedzialności za dzień jutrzejszy? czy się należycie *przygotowują?* Będziemy o to interpelowali w Sejmie przy debacie nad budżetem oświatowym.

Jeszcze kilka cyfr. Przedewszystkiem niezwykłe wprost *rozpięcie* owych 82% według województw i powiatów. Na terytorjach wschodnich mamy 11 powiatów, w których ten procent waha się od 40—50, czyli że nawet połowa dzieci w wieku szkolnym szkołą objęta nie jest, licząc i wieś i miasta razem. Jeśli zaś weźmiemy tylko wieś, to otrzymamy na tych terytorjach aż 5 powiatów, w których % dzieci, objętych szkołą, wynosi zaledwie 30—40! Zresztą — co tu gadać — 16% dzieci w m. Warszawie pozostaje bez nauki szkolnej.

Rzecz jasna: na pierwszy niemal plan wysuwa się kwestja *budynków szkolnych* (oczywista, i nauczycieli). W r. 1925—26 szkolnictwo posiadało 54 tys. izb szkolnych, z tego we własnych budynkach 31 tys. Ponieważ ustawa z r. 1922 wyznacza, jako liczbę przeciętną 43,5 uczniów na 1 izbę, więc izb powinno być (już obecnie!) 71 tys., to znaczy rzeczywisty *obecny* stan przedstawia zaledwie

75%

izb wymaganych przez ustawę. Cóż będzie dalej przy — jak wskazaliśmy — spodziewanym i urzędowo obliczonym gwałtownym wzroście liczby uczniów?

Według wymogów higjeny należy liczyć 1 ucznia na 1 m. kwadratowy. U nas zaś przy przeciętnej powierzchni 41,5 m. wypada *na 1 izbę 56 uczniów*. Przeciętnie na 1 m. wypada 1,3 ucznia; ta liczba dochodzi w praktyce do 2,5 na 1 metr.

Bez uciążliwych cyfr powiemy krótko, że są wypadki, gdy na powierzchni 8,5 m. uczy się 70 dzieci! W niektórych wypadkach w tej samej izbie odbywa się nauka na dwie zmiany — albo i na *trzy* (!); oczywiście przewietrzanie jest niedostateczne. Szatni brak — przemoknięta odzież zostaje w izbie szkolnej i paruje... Stąd choroby — głowy, płuc i t. d.

Wracamy do kwestji wzrostu liczebności roczników szkolnych i stwierdzamy, że — przy ustawowem obciążeniu 43,5 uczniów na izbę w r. 1935—36 *zbraknie*

73 tys. izb!

Tymczasem w ciągu ostatniego sprawozdawczego urzędowego 4-lecia (1922—26) budowano rocznie tylko po 1243 izby! Jasnem atoli jest z powyższej cyfry (73 tys.), że rocznie należy budować 7,3 tys. izb!

Jednocześnie powstaje kwestja *obciążenia nauczycieli*. Norma z r. 1922 ustanawia 42,25 ucznia na 1 nauczyciela. Rzeczywista przeciętna w Polsce 49 uczniów, z tego na wsi przeszło

53 uczniów.

Chodzi w tym wypadku przedewszystkiem o pedagogiczny wynik roboty nauczyciela. Są naturalnie szkoły, w których liczba uczniów na 1 nauczyciela wynosi *powyżej 75!*

Cyfry to są smutne — jeśli nie zgoła groźne! — i wymagają poważnego zastanowienia się. Zwłaszcza kwestja budynków szkolnych jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Urzędowa monumentalna księga o stanie szkolnictwa w r. 1925—26 zwraca uwagę na to, że „nieczynnych" i t. p. lokalów szkolnych, które możnaby w najbliższych latach zużytkować, jest bardzo mała (str. XXXI). Gdzież mają ulokować się szkoły? W budżecie min. oświaty na r. 1928—29 mamy sumkę 5 (pięć) milj. (!) na pożyczki i zasiłki na budowę szkół. W budżecie zaś t. zw. „inwestycyjnym" przed paru tygodniami uchwalonym, wogóle niema mowy o szkołach powszechnych. Zachodzi pytanie, czy samorządy są wszędzie świadome swych zadań oświatowych, czy są w stanie ponieść wszystkie ciężary i czy są *sharmonizowane* w swych wysiłkach? Rozbudowa sieci 7-klasowek wymaga wielkich solidarnych wysiłków w całem Państwie.

A kwestja „utrakwizacji"? Według danych z r. 1925—26 (teraz zapewne zmienionych) na 100 uczniów w szkołach polsko - ukraińskich dzieci polskich było 9,5, ukraińskich zaś — 88 (2 żydowskich i t. d.). Czyżby „utrakwizacja" miała dotknąć tylko Ukraińców?

To są zagadnienia olbrzymiej wagi. Raz wreszcie — po wyjściu monumentalnej statystycznej pracy Ministerjum — muszą stanąć *w całości* przed społeczeństwem i Sejmem!

Kazimierz Czapiński.

KRONIKA POLITYCZNA

STAN ZDROWIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego jest naogół zadowalający. Marszałek Piłsudski nie przerywa urzędowania podczas niedyspozycji i nie kładzie się do łóżka, pozostając jedynie pod opieką lekarską.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Jak się dowiadujemy, przewodniczący komisyj wyłonionych podczas rokowań polsko - litewskich w Królewcu pp. Hołówko, Tarnowski, Szumlakowski wracają dn. 22 b. m. do Warszawy, po zakończeniu konferencji przewodniczących w Berlinie.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów rozważać będzie protokół porozumienia pomiędzy ministrami: Twardowskim, i Hermesem zawarty ostatnio w Wiedniu.

OBRADY CHADECJI.

Dzisiaj obradować będzie Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.

UROCZYSTA AKADEMJA SPORTOWA

WARSZ. ORG. MŁ. T. U. R. z okazji Dnia Werbunkowego do Robotn. Drużyn Sport. T. U. R. organizuje w dniu dzisiejszym

UROCZYSTĄ
AKADEMJĘ SPORTOWĄ.

Na program złożą się:

Występ baletu p. T. Wysockiej, produkcje „Placówki żywego słowa", która ostatnio odniosła sukcesy na występie swym podczas „uroczystego otwarcia" sali Z. Z. K. w dn. 15 b. m. oraz przemówienie **tow. posła Czapińskiego.**

Wstęp na Akademję **bezpłatny** za zaproszeniami, które nabyć można w lokalach Kół Mł. T. U. R.

AFERA ŻYRARDOWSKA

Wczoraj tow. pos. Pączek był przesłuchiwany przez sędziego śledczego w sprawie afery, dotyczącej Zakładów Żyrardowskich.

Tow. Pączek w październiku wydrukował w „Robotniku" artykuł p. t. Żyrardowscy spekulanci, w którym zarzucił francuskiej grupie finansowej, rządzącej Żyrardowem, szereg nadużyć na szkodę Państwa, samorządu i przemysłu lnianego w Polsce.

Obecnie prokuratura zainteresowała się tą sprawą.

JAK FUNKCJONUJĄ AUTOMATY TELEFONICZNE

Jak sprawnie funkcjonują liczniki telefoniczne — o tem wszyscy doskonale wiemy. Okazuje się jednak iż pod względem sprawności automaty telefoniczne w niczem licznikom nie ustępują. Świadczy o tem fakt, który wczoraj o godz. 3 po poł. zdarzył się w obecności piszącego niniejsze ,radnemu m. Warszawy tow. Tad. Hartlebowi.

Po podniesieniu słuchawki i podaniu numeru, z którym chciał się rozmówić, tow. Hartleb. na żądanie telefonistki, wrzucił do automatu 3 pięciogroszówki.

— Proszę zapłacić — powtórzyła telefonistka.

— Już zapłaciłem.

— Pan wrzucił tylko jedną sztukę — oświadczyła telefonistka.

Nie pomogły perswazje. Telefonistka połączenia nie dała.

Działo się to przy automacie Nr. 22.

OSZUSTWO z CHLEBEM

Niektórym piekarzom warszawskim już nie wystarcza wyśrubowana do najwyższych granic cena chleba, lecz dopuszczają się jeszcze oszustwa w ten sposób, iż kartkę firmową na zwykłym bochenku pytlowego chleba stemplują pieczątką „nałęczowski" i sprzedają się po cenie ustalonej dla chleba nałęczowskiego.

Na ten nowy rodzaj oszustwa zwracamy uwagę Komisarjatu Rządu.

PRZEGLĄD PRASY

Min. Zaleski o swej podróży do Włoch. W sprawie budżetu wojskowego.

W **„Kurjerze Porannym"** i w **„Epoce"** znajdują się dwa wywiady z min. Zaleskim, wracającym z Włoch.

Min. **Zaleski** oświadczył, że jest bardzo zadowolony z pobytu we Włoszech, zarówno ze względu na przyjęcie, jak rezultaty polityczne. Chodziło o „pogłębienie i zacieśnienie" stosunków z Włochami, które były jaknajlepsze. „Nie mogło i nie może być mowy o żadnej zmianie linji zasadniczej naszej polityki zagranicznej. Będziemy nadal iść wytrwale po drodze dotychczasowej, t. j. po drodze pokoju i harmonijnej współpracy na terenie Ligi Narodów ze wszystkiemi państwami, których ideałem politycznym jest utrzymanie pokoju".

Min. **Zaleski** zapewnia, że Rząd włoski kroczy po tej samej drodze.

Na pytanie, jak minister zapatruje się na uchwałę P. P. S. co do konieczności kontroli parlamentarnej nad polityką zagraniczną rządu, min. **Zaleski** odpowiedział, że polityka jego była zawsze jasna i prosta i że nigdy nie odczuwał potrzeby robienia z niej jakiejkolwiekbądź tajemnicy. Zaznaczył wszakże, że „sprawy zagraniczne są tak delikatne, iż niepodobieństwem jest dyskutowanie publiczne wszelkich drobnych szczegółów, czy posunięć".

W rozmowie z przedstawicielem „Epoki" min. Zaleski postąpił jednak jakgdyby o krok naprzód, oświadczając, że w rozmowach rzymskich szło **„o zorjentowanie się co do możliwości współpracy na przyszłość"**, przyczem min. Zaleski stwierdził „z prawdziwem zadowoleniem, że w głównych linjach polityka Włoch i Polski idzie w tym samym kierunku, to jest, że rządy obydwu państw dążą stale i wytrwale do utrzymania pokoju".

Od siebie dodamy, że jeżeli Mussolini dąży stale i wytrwale do pokoju, to jednak takiemi drogami, które w każdej chwili grożą wybuchem wojny.

Min. Zaleski dodał jeszcze, że Polska nie ma zamiaru pośredniczyć między Francją a Włochami.

Co do rokowań z Litwą, to p. minister ma jaknajlepsze nadzieje, a jeżeli nie dojdzie do bliższego terminu obrad, to wina będzie wyłącznie po stronie Litwy.

Wślad za obu **„Dwugroszówkami"** dwa dzienniki „sanacyjne" odezwały się na nasz artykuł o budżecie wojskowym. **„Polska Zbrojna"** jest mocno poirytowana, nie panuje nad sobą i dlatego polemizuje z... wiatrakami, ale nie z wywodami naszego artykułu. Na samym początku fałszuje nasze myśli, twierdząc, jakobyśmy głosili, że „szkoda wogóle wysiłków" obronnych z naszej strony. Następnie wypisuje rzeczy, nie mające związku z naszym artykułem, w końcu zaś przytacza szereg cyfr, mających wykazać, że Polska wydaje najmniej na armję, że obciążenie podatkowe na głowę ludności jest w Polsce najmniejsze, że wydatek na jednego wojskowego w Polsce jest najniższy. Wszystko po to, by w końcu artykułu oświadczyć, że inne państwa posiadają znacznie wyższe budżety, wobec czego „ich budżet wojskowy przedstawia się optycznie w stosunku do ogólnego budżetu państwowego mniej jaskrawo".

Otóż nie o „optykę" tu chodzi, lecz o fakt, że budżet wojskowy **w stosunku** do całego budżetu jest w Polsce większy, niż w innych krajach. To właśnie podkreśliliśmy i to wzięliśmy za punkt wyjścia naszej krytyki. Rzucanie naoślep cyframi, bez uwzględnienia tego **stosunku**, jest demagogją, nie licującą z „bogactwem ducha" autora artykułu.

B.

SAMORZĄD STOLICY

ZASTRZEŻENIA M. S. W. DO BUDŻETU M. STOŁ. WARSZAWY na r. 1928/29.

Zastrzeżenia Min. Spraw Wewnętrznych, poczynione przy zatwierdzeniu budżetu m. stoł. Warszawy na r. 1928/29, kwestjonują przedewszystkiem wysokość wpływów z opłat za leczenie w szpitalach.

Podczas, gdy w r. 1927/28, z tytułu wszystkich opłat w instytucjach, podległych wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa, preliminowano 5.024.876 zł., obecnie przewidziano sumę 8.344.740 zł. Tak znaczne podwyższenie dochodów (o 40 proc.), nieoparte na wynikach lat poprzednich, M. S. W. uznaje za nierealne i zaleca zmniejszyć preliminowaną kwotę o 2 miljony zł. Następnie w budżecie tego samego wydziału należy przewidzieć conajmniej 28.000 zł. na subsydja dla misyj dworcowych, opiekujących się podróżującemi kobietami i dziewczętami. W r. 1927/28 Magistrat udzielił bowiem Polskiemu komitetowi walki z handlem kobietami i dziećmi na ten cel zaledwie 500 zł., co stanowi zbyt znikomą kwotę wobec opieki nad 14.425 kobietami i dziewczętami, którą roztoczyły w r. 1927 misje dworcowe w Warszawie.

Nadto M. S. W. nakazuje skreślić w budżecie wydziału zdrowia 12.203 zł., przewidziane na wynagrodzenie dwuch lekarzy weterynaryjnych, mające być zwrócone przez Min. Rolnictwa, gdyż w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, koszty stosowania ogólnych środków ochronnych i nadzoru w obrębie gminy ponoszą gminy.

Z uwagi na to, że wskutek powyższych zastrzeżeń budżet nie będzie zrównoważony, M. S. W. zaznacza, że zachodzi konieczność odpowiedniego zmniejszenia wydatków, względnie zwiększenia sum na ich pokrycie przez wynalezienie odpowiednich dochodów.

Zastrzeżenia M. S. W. dotyczą również funduszu dyspozycyjnego Magistratu, do którego władze nadzorcze zalecają dodać wyrazy „do wyliczenia się", a to celem zaznaczenia, że jakkolwiek użycie tego funduszu pozostawione jest uznaniu Magistratu, jednak wydatkowanie tej sumy podlega kontroli.

Wreszcie M. S. W. zaznacza, że przy rozpatrywaniu omawianego preliminarza nasunęły się uwagi i spostrzeżenia, które jako zalecenia do preliminarza na r. 1929/30, podane będą Magistratowi w osobnym reskrypcie.

TELEGRAMY

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

Berlin, 21 kwietnia (PAT). Dziś o g. 4-ej popołudniu odbyło się w poselstwie polskiem drugie posiedzenie obustronnych przewodniczących trzech komisyj polsko - litewskich, utworzonych w wyniku konferencji w Królewcu. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. i przewodniczący ze strony polskiej pierwszej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań p. Hołówko. Posiedzenie trwało około 20 minut i zakończyło się przyjęciem i podpisaniem protokółu, stwierdzającego powzięcie wczorajszych decyzyj co do terminu i miejsca, w jakich komisje mają podjąć swe prace. Protokół podpisali przewodniczący wszystkich trzech komisyj z obu stron.

LOKAUT W PRZEMYSLE METALOWYM W HANNOWERZE

Berlin, 21 kwietnia (AW). Dzisiejszej nocy rozpocząć się ma lokaut w przemyśle metalowym w Hannowerze naskutek częściowego strajku robotników, który ogłoszono dla poparcia żądań podwyżkowych. Robotnicy domagają się ścisłego dotrzymywania 8-godzinnego dnia pracy oraz podwyżki o 10 fenigów na godzinę. Lokaut ma objąć 15.000 robotników.

ZAOSTRZENIE ZATARGU ANGIELSKO-EGIPSKIEGO

Londyn, 21 kwietnia. (AW). Konflikt angielsko - egipski zaostrza się. Premjer egipski Nahas Pasza oświadczył jednak, że rząd egipski nie uznaje oświadczenia z r. 1922, gdyż Egipt nigdy nie należał do Imperjum Brytyjskiego. Rząd egipski nie zamierza iść w tej dziedzinie na ustępstwa, nawet wobec gróźb ze strony Anglji.

AMERYKANSKI I FRANCUSKI PROJEKT PAKTU ANTYWOJENNEGO

Berlin, 21 kwietnia. (PAT.). Komunikat półurzędowy zapowiada, że rząd niemiecki będzie się starał przy rozważaniu francuskiego i amerykańskiego projektu paktu przeciwko wojnie podkreślić swe **stanowisko samodzielne** w tej kwestji. Komunikat twierdzi, że zastrzeżenia francuskie wplecione w konstrukcję ideową projektu Kelloga **osłabiają do pewnego stopnia jego efekt moralny.** W końcu komunikat zaznacza, że sprawa propozycji amerykańskich i francuskich **nie wpłynie wcale na politykę zbliżenia francusko-niemieckiego,** która prowadzona będzie nadal bez zmiany.

200 MORDOW KAPTUROWYCH W 2 LATACH

Szczecin, 21 kwietnia (AW). W toczącym się od kilku dni procesie przeciwko członkom organizacji Rossbacha, o dokonywanie mordów kapturowych, ujawniają się coraz to nowe sensacyjne szczegóły. Zeznania świadków stwierdziły, że mordy te dokonywane były nie tylko za wiedzą zwierzchnictwa lecz nawet na rozkaz niektórych generałów Reichswehry, którzy polecili swym podwładnym usuwanie wszystkich członków, mogących zdradzić tajemnicę organizacji. W latach 1920 i 1921 dokonano ogółem 200 mordów kapturowych, o których władze, a nawet rząd były powiadomione. Obecnie rząd pruski wydał oficjalne dementi w tej sprawie.

AMERYKANSKA SPRAWIEDLIWOSĆ

Nowy Jork, 21 kwietnia. (PAT.) Znany magnat naftowy Harry Sinclair, przeciwko któremu wytoczono proces o przekupstwo, został uniewinniony.

STRAJK MUZUŁMANOW W PALESTYNIE

Jerozolima, 21 kwietnia. (PAT.) Na dzień dzisiejszy proklamowany został strajk demonstracyjny wszystkich muzułmanów w Palestynie, na znak protestu przeciwko rozpędzeniu demonstracji muzułmańskiej w Gazie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

AKCJA SAMORZĄDU LUBELSKIEGO

W dniach ostatnich bawiła w Warszawie delegacja miasta Lublina w składzie: prezydent m. Lublina poseł **Pączek,** członkowie Komitetu rozbudowy: radny inż. **Beker** i **J. Czarnecki.** Delegacja konferowała z ministrami: pracy i opieki społecznej p. **Jurkiewiczem,** skarbu, p. **Czechowiczem,** robót publicznych p. **Moraczewskim** i spraw wewnętrznych, p. **Składkowskim,** oraz z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, p. **Góreckim,** jednym z dyrektorów B. G. Kr. p. **Rugaberem** i p. **Pawłowiczem** z ministerjum skarbu.

Głównym tematem konferencji były sprawy: **katastrofalnego kryzysu mieszkaniowego w Lublinie,** rozbudowy miasta i **zatrudnienia bezrobotnych.** Delegacja wręczyła wszystkim wymienionym panom odpowiednie memorjały w tych sprawach wraz z listami p. wojewody **Remiszewskiego.**

Równocześnie Prezydent **Pączek** poruszył sprawy: nadmiernego napływu ludności do miast ze wsi i osad, tak zw. karnych „procentów", naliczanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego miastom, które zaciągnęły pożyczkę Ullenowską; odstąpienia na rzecz miast na okres pięcioletni podatku od nieruchomości; pożyczki sanacyjnej dla tych miast i działalności Banku Komunalnego. Pozatem delegacja weszła w kontakt z komitetem rozbudowy m. st. Warszawy, zwiedziła domy dla bezdomnych i informowała się o organizacji administracji tych domów. Wreszcie Prezydent **Pączek** załatwił kilka spraw, dotyczących budowy elektrowni i wszedł w kontakt z grupami finansowemi w sprawie ewentualnego zaciągnięcia przez miasto Lublin pożyczki zagranicznej na nowe inwestycje.

KWESTA T. U. R. W DN. 1 MAJA.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego urządza w dniu 1 maja kwestę na cel oświaty robotniczej.

Komitet kwesty zwraca się do towarzyszów i sympatyków z prośbą by zgłaszali się do kwesty.

Zgłaszać się należy: O. K. R. Aleje Jerozolimskie 6, codziennie między 6 — 8 wieczorem.

PROCES CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

W 5-tym dniu procesu przeciw 136 członkom K. P. Z. B. Sąd w dalszym ciągu badał oskarżonych. Pierwsze zeznanie złożyła Wiera Chorąży, odpowiadając po białosku. Na zapytanie Sądu, czy nie włada językiem polskim, oświadczyła, że włada, lecz nie chce mówić po polsku i że Sąd powinien rozumieć po białorusku. Oskarżona przyznaje się, że była członkiem Komitetu Centralnego Zw. Młodzieży Komunistycznej. Ponieważ Wiera Chorąży, znając język polski, w dalszym ciągu zeznaje po białorusku, przewodniczący Sądu, po kilkakrotnem upomnieniu, pozbawił ją głosu.

Oskarżony Hłyszko przemawia również po białorusku; przyznaje on, że był członkiem Okręgowego Komitetu Partji, natomiast nie wchodził w skład Komitetu Centralnego. Oskarżony protestuje przeciwko sądzeniu go na podstawie kodeksu carskiego i stwierdza, że na podstawie tych samych materjałów został już raz skazany w Wilnie na 6 lat ciężkiego więzienia.

Jacha Szerman zeznaje że była od szeregu lat czynnym członkiem partji komunistycznej i pracowała w okręgu białostockim, natomiast — według jej słów—nie miała zaszczytu być członkiem Komitetu Centralnego.

Marja Fryde i Luba Kowieńska przyznają, że należały do partji lecz nie wchodziły w skład Komitetu Centralnego.

Niektórzy oskarżeni nie przyznają się do należenia do partji, twierdząc, że poprzednie swoje zeznania podczas śledztwa wstępnego **złożyli w lokalu policyjnym w Bielsku Podlaskiem, pod przymusem fizycznym.**

Jan Bogdan skarży się, że w lokalu policyjnym w Bielsku pobito go i **pokazuje Sądowi skrwawioną chustkę.**

Pozostali oskarżeni zaprzeczają, by należeli do partji komunistycznej, twierdząc przeważnie, że pracowali w związkach zawodowych i **że zeznania od nich wydobyła policja polityczna w Bielsku w r. 1925 pod przymusem fizycznym.**

Ogółem zbadano dotychczas 84 oskarżonych.

BEZPRAWIA POLICJI W WOŁOMINIE

System zaprawiania administracji państwowej do walk wyborczych po stronie rządu, zaczyna ujawniać na prowincji coraz gorsze skutki. Urzędnicy przyzwyczajają się do traktowania klas i osób, będących w opozycji do Rządu, jako wrogów państwa, wyjętych z pod prawa.

Komendant posterunku policji w Wołominie, dawniej zachowujący się zupełnie poprawnie, od czasu wyborów systematycznie szykanuje miejscowy klasowy ruch zawodowy. Pan ten dwa razy z rzędu zupełnie bezprawnie rozwiązał zebranie organizacyjne oddziału legalnie istniejącego zw. zawod. robotników przemysłu szklanego. W niedzielę, 15 b. m. po raz trzeci zebrali się hutnicy, pragnący założyć oddział. Tym razem, dla ostrożności, zgłoszono zebranie w starostwie radzymińskiem pismem poleconem, zebranie zaś zwołała miejscowa Rada Związków Zawodowych w Wołominie, instytucja prawnie zarejestrowana. Mimo to komendant policji uznał za możliwe rozwiązać zebranie! Widocznie art. 102 i 108 Konstytucji i przepisy ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach nie obowiązują go! Wśród ogółu ludności robotniczej Wołomina panuje oburzenie.

Wszyscy domagają się ukrócenia tych nadużyć.

Łapy

W JAKI SPOSÓB ZBIERA OFIARY KLER W DOMENIE BISKUPA ŁUKOMSKIEGO.

Podczas wypłaty poborów pracownikom kolejowym w Warsztatach Głównych w Łapach, **Naczelnik Warsztatów p. Blum, osobiście wymagał od podwładnych sobie pracowników, aby podpisywali deklarację, upoważniającą administrację kolejową do potrącania z poborów danego pracownika pewną sumę na rzecz kościoła w Łapach.**

Bardzo wielu uważa taki sposób ściągania ofiar za wymuszanie.

Z drugiej strony, jeśli przypomnimy sobie słynne wyklęcie tych którzy głosowali na 2-kę przez biskupa Łukomskiego, to tego rodzaju wyciąganie ręki przez miejscowy kler po ofiary — za pośrednictwem władzy nabiera specjalnego posmaku!

Lwów

ARESZTOWANIE REDAKTORA „SURMY"

A. W. donosi, iż oddział polityczny policji państwowej dokonał aresztowania Piotra Sajkiewicza, naczelnego redaktora „Surmy", organu ukraińskiej organizacji wojskowej. Policja ma podobno dowody, iż Sajkiewicz był głównym organizatorem akcji bojowej prowadzonej przez tajną organizację wojskową.

Katowice

O NADUŻYCIA PRZY WYPŁATACH.

W sierpniu r. ub. wykryto w Michałkowicach nadużycia, których dopuścili się dwaj radni gminni: Kłaputowski i Walota przy wypłatach dla robotników, zatrudnionych przy robotach gminnych. Obaj stawali wczoraj przed sądem, oskarżeni o przywłaszczenie sobie pieniędzy gminnych w wysokości 288 zł. Sąd skazał Kłaputowskiego na 2 tygodnie więzienia, Walotę zaś na 60 zł. grzywny. (AW).

Kraków

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH.

W dn. 20 b. m. wybuchł tutaj strajk robotników krawieckich. Robotnicy wysuwają żądanie 25%-wej podwyżki i zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami. Kilka większych firm miało już okazać gotowość do przyznania żądanej podwyżki. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Białystok

SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEGO STARCA.

Mieszkaniec wsi Żaczkowo pow. Ostrów-mazowiecki 70-letni Karol Bielak popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnej stodole. Przyczyna jeszcze nie została wyjaśniona.

WARSZAWA ROBOTNICZA

STRAJK ROBOTNIKÓW ASFALTOWO - DEKARSKICH.

Przeciętny zarobek robotnika asfaltowo - dekarskiego nie przekracza obecnie sumy 60 zł. tygodniowo, a nie należy zapominać iż robotnicy tego zawodu skazani są przez pół roku na przymusowe bezrobocie.

Z początkiem tegorocznego sezonu robotnicy asfaltowo - dekarscy zwrócili się do wytwórców tektury smołowej z propozycją zawarcia umowy zbiorowej. Przedsiębiorcy odpowiedzieli milczeniem. Robotnicy wznowili jednak jeszcze dwukrotnie swoją propozycję, a przedsiębiorcy za każdym razem zostawiali ją bez odpowiedzi.

Robotnicy przystąpili do strajku, wysuwając następujące żądania:

Dla 1-ej kategorji — płaca tygodniowa — 72 zł., dla 2-iej 69 zł., i dla 3-iej 66 zł.

Pozatem robotnicy domagają się uznania związku zawodowego, płatnych urlopów i t. d.

UKONSTYTUOWANIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ELEKTROWNIA ZW. ZAW. PRAC. INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Na posiedzeniu nowoobranego Zarządu Oddziału Warszawa III, odbytego w dniu 19 kwietnia r. b., Zarząd ukonstytuował się, jak następuje:

Przewodniczący — tow. **Karol Neubauer.**

Wiceprzewodniczący tow. Władysław **Staworzyński.**

Skarbnik tow. Jan **Szklarczyk.**

Sekretarz tow. Franciszek **Pol.**

KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAW. PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Komisja Zw. Zaw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ub. Społ. Oddz. Warszawa I, do studjów nad warunkami pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych odbyła posiedzenie które zagaił tow. **Białas,** w imieniu Zarządu Zw. Pracowników Kas Chor., wyjaśniając zebranym intencję Zarządu Związku w powołaniu do życia organu doradczego, w charakterze komisji naukowej, której zadaniem byłoby studjowanie dla celów ogólnych zagadnień, związanych z całokształtem ubezpieczeń społecznych, a w szczególności Kas Chorych, oraz oświetlanie warunków pracy na terenie działalności Oddziału Warszawa I.

Związek proponuje, by Komisja ukonstytuowała się w następujący sposób: tow. **Teller przewodniczący,** tow. **Ławkowicz** wiceprzewodniczący i tow. **Kenig** sekretarz; pozostali zaś koledzy jako członkowie.

Zebrani jednogłośnie wybrali proponowane prezydjum, polecając opracowanie regulaminu prac Komisji, oraz programu działalności na najbliższą przyszłość.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O CZASIE PRACY W ŻEGLUDZE RZECZNEJ.

Z powodu braku miejsca, tekst projektu rozporządzenia o czasie pracy w żegludze rzecznej, przedłożonego przez delegację zw. zaw. Transportowców w Min. Pracy — zostaje odłożony do jednego z najbliższych numerów „Robotnika".

ŻYCIE PARTJI

USUNIĘCIE Z PARTJI.

Podajemy niniejszem do wiadomości Komitetu P. P. S. i organizacjom zawodowym, że Józef Guzdek z Wadowic, b. organizator związku robotników budowlanych, przez swoje lekkomyślne i niepoprawne postępowanie sam wykluczył się z szeregów P. P. S. i Związków zawodowych w Wadowicach, wobec czego podpisane organizacje oświadczają, że od dziś nie biorą za niego żadnej odpowiedzialności. Wydane legitymacje P. P. S. TURa i Zw. Zawodowego na to nazwisko unieważniamy.

Komitet PPS w Wadowicach.
Rada Zw. Zaw. dla Wadowic i okolicy.
Oddział TURa w Wadowicach.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W niedzielę dnia 22 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 10.30 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się odsłonięcie Sztandaru P. W. A. T. T. oraz referat polityczny.

Koło PPS Miejskich Zakładów Zaopatrywania. O godz. 10 rano w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie pracowników Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, na którem tow. Szpotański wygłosi referat polityczno - ekonomiczny.

Koło PPS Pracowników Miejskich. O g. 3 pop. w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła Pracowników Miejskich. Referat polityczny wygłosi tow. Marceli Piłacki.

W poniedziałek dnia 23 b. m.

Koło Gazowni „Kredytowa“. O godz. 6-ej w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Koło robót publicznych. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Starówka“. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie Koła

---

Komisja kwestarska. W środę 25 b. m. w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji kwestarskiej (kwesta 1-go Maja).

W. OKR PPS prosi komitety dzielnicowe o wydelegowanie swoich przedstawicieli oraz mężów zaufania fabryk, znajdujących się na terenie dzielnic, na powyższe posiedzenie, z gotowemi listami kwestarzy dzielnicowych.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. Zebranie Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. odbędzie się 23 b. m. o godz. 19 w lokalu, Długa 19, I p. Na porządku dziennym sprawa obchodu 1 Maja.

Ruch kult.-oświatowy

Podwieczorek taneczny. Klub Kobiet Pracujących urządza dziś w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, podwieczorek taneczny z częścią koncertową. Początek o godz. 5 po poł.

Odczyt. Dziś o godz. 12 odbędzie się odczyt prof. N. Gąsiorowskiej - Grabowskiej p. t. „Podstawy gospodarstwa światowego“ z cyklu bezpłatnych wykładów **Collegium Publicum**, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter, wejście główne).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 12.10—14.00. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej poranku muzycznego, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych. W programie: Oratorjum „Mesja z“ J. F. Haendla. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chóry wydziału nauczycielskiego przy Warsz. Konser. Muz. i polska kapela ludowa, oraz prof. St. Kazuro (dyrekcja) Helena Zboińska - Ruszkowska (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor), Roman Wraga (bas) i prof. Bronisław Rutkowski (organy). 14.00—14.40. Odczyt p. t. „O uprawie lucerny“ (Dział „Rolnictwo“) wygł. prof. Witold Staniszkis. 14.20 — 14.40. Odczyt p. t. „Ochrona ptactwa“ wygł. inż. Stefan Wyrzykowski (Dział „Rolnictwo“). 14.40 — 15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ wygł. p. Szczepan Mędrzecki (Dział „Rolnictwo“). 15.00 — 15.15. Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15—17.20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Adama Dołżyckiego, Leokadja Nowacka - Ilska (fort.) i Marceli Sowilski (tenor). 17.20—17.40. Rozmaitości .17.40 — 19.10. Przerwa. 19.10 — 19.35. „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi“ z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich“. Odczyt p. t „Łotwa“ wygł. prof. Z. Denter. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przeszłości“ (odczyt IV) wygłosi prof. Henryk Mościcki. 20.00 — 20.25. Odczyt „Chiny, ich przeszłość i teraźniejszość, chińskie wierzenia religijne“ wygłosi prof. Bohdan Richter. 20.30. Transmisja z auli Uniwersytetu Warsz. obchodu ku czci Wyspiańskiego, urządzonego przez Koło Polonistów SUW. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 —22.20. Komunikat PAT. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20—15.30. ?Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Napoleon a Polska“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział: „Historja“). 16.00 — 16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna“ (odczyt I) — wygłosi prof. Uniw. Warsz. Gustaw Przychocki. 16.25 — 16.40 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.40—17.05. Odczyt p.t. „Szpiegostwo w czasie wojny“. 17.05—17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w dziedzinie realizacji powszechnego nauczania“ (z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.), — wygłosi dr. Stan. Tynelski. 17.45 — 18.15 Program dla dzieci i młodzieży. „Audycja szkolna“ w wykonaniu uczniów I-go miejskiego gimnazjum męskiego. 18.15 — 18.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 20.00 — 20.30 Odczyt, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny kameralny, poświęcony twórczości Jana Brahmsa. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego (I skrzypce — Józef Ozimiński, II skrzyp. — Henryk Gołębiowski, altówka — Antoni Kmieć, wiolonczela — Lucjan Budkiewicz), Adela Comte - Wilgocka (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

W „OAZIE“

W pierwszorzędnym nocnym kabarecie „Oaza“ (Wierzbowa 9) popisuje się w kwietniowym programie w zespole 3-ch sióstr Vigo tancerz Marcin Klejn. Taneczne produkcje wspomnianego zespołu zyskały poklask publiczności. W Oazie popisywał się również angielski tancerz, Harry Percher (pseudonim Jack May) wraz ze swą małżonką. Artystyczne produkcje wspomnianego duetu zostały zimno przyjęte przez gości „Oazy“. Z tego powodu Jack May zapałał do gorąco oklaskiwanego Klejna wielką nienawiścią. Postanowił się zemścić. Gdy o g. 2-ej, po ukończeniu numeru przez zespół Klejna, ten ostatni, wśród oklasków wycofywał się z miejsca popisu, został nagle uderzony pięścią w twarz przez zazdrosnego konkurenta. Klejn z rozciętą wargą udał się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Jack May'a natychmiast zwolniono.

PRZYGODA PIJAKA

Wczoraj w południe post. 22 kom., pełniąc służbę przy zbiegu ul. Bema i Wolskiej, zauważył wóz parokonny, jadący w kierunku Woli. Konie szły bez pomocy woźnicy, gdyż ten leżał na wozie. Gdy policjant zamierzał obudzić woźnicę, okazało się, że jest on nieprzytomny, wskutek nadmiernego wypicia alkoholu. Wtedy policjant zajął miejsce na koźle i pojechał do komisarjatu. Ponieważ woźnica dawał słabe oznaki życia, przeto wezwano Pogotowie. Lekarz, przy pomocy odpowiednich zabiegów i środków, doprowadził pijaka do przytomności. Okazało się, że jest to Wacław Kurowski, rolnik, lat 29, ze wsi Gołąbki. Pozostał on w komisarjacie aż do wytrzeźwienia.

ŚMIERĆ OFIARY KATASTROFY NA KOLEJCE

W szpitalu Dz. Jezus zmarł 23-letni Feliks Kuflewicz, pomocnik maszynisty na kolejce Wilanowskiej. Jak wiadomo, Kuflewicz padł ofiarą katastrofy na tej kolejce na szosie Sobieskiego w pobliżu fortu Legionów w dniu 19 b. m. Nieszczęśliwy doznał poparzenia 3-go stopnia twarzy, rąk, nóg i pleców oraz został ogólnie potłuczony. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Kuflewicza nie zdołano utrzymać przy życiu. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę, którą poślubił zaledwie przed 10 dniami.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie dość pogodnie, jednak ze skłonnością do zachmurzenia i przelotnych opadów, zwłaszcza w Wileńskiem. Chłodno. Nocą przymrozek. Słabe wiatry zachodnie.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 19½ w sali obrad Rady.

Ze szpitala żydowskiego. Z powodu mającego się rozpocząć remontu, oddział położniczy szpitala starozakonnych na Czystem z dn. 25 b. m. zostaje zamknięty aż do odwołania.

Z Pol. Tow. Polityki Społecznej. Dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. p. Zbigniew Skokowski wygłosi w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków przy ul. Jasnej 19 odczyt p. t. „Przegląd ważniejszych wydarzeń z zakresu polityki społecznej w ciągu ostatnich miesięcy“.

Wystawa sportowa oraz zbiorowa Bronisława Bartla i Józefa Krzyżańskiego, zorganizowane w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków (Nowy Świat 19) otwarte będą do czwartku 26 b. m. W sobotę 28 b. m. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy kartonów dekoracyjnych Henryka Munda ze Lwowa.

„Sztuka a Państwo“. Drugi wieczór odbędzie się w środę 25 b. m. na temat „Plastyka a Państwo“. Przemawiać będą: prof. Tadeusz Pruszkowski, dr. Mieczysław Treter i dyr. Jerzy Warchałowski. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

RUCH ZAWODOWY

Związek prac. inst. użyt. publ. w Polsce. Jutro o godz. 7 po poł. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Między innemi, sprawa II Zjazdu w Łodzi.

Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Baczność Metalowcy fabryk uwojskowionych! Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Warszawa, ul. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału II (fabryki wojskowe). Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy ważne.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek 24 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych. Mężowie zaufania winni mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś mandaty. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy ważne.

Ogłoszenia drobne

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Legji: godz. 14 Warszawianka Ib-Polonia Ib (mecz o mistrzostwo klasy A). O godz. 16 mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka - Pogoń (Lwów).

Park Skaryszewski: godz. 12 IV bieg na przełaj 3 klm. o puhar Magistratu m. st. Warszawy. Bieg odbędzie się w konkurencji drużynowej. Zbiórka zawodników o g. 10 (badanie lekarskie).

Boisko Skry: godz. 10.30 dalsze mecze hazeny o mistrzostwo Warszawy. Sokół (gniazdo II) - Strzelec (Wola) oraz Polonia-Skra.

Agrykola: godz. 17.30 mecz hazeny o mistrzostwa Warszawy. Warszawianka - Varsovia.

Boiska AZS: godz. 12 Varsovia II-Ruch II (o mistrzostwa klasy B), godz. 12 Varsovia-Ruch o mistrzostwo klasy A. O godz. 14.30 AZS II - Marymont II (mistrzostwo kl. B), o godz. 16.30 AZS - Marymont (mistrzostwo kl. B), o godz. 16.30 AZS - Marymont (mistrzostwo kl. A).

Boisko Skry: godz. 14.30 Korona II - Legja II (mistrzostwo kl. B), o godz. 16.30 Korona - Legja II (o mistrzostwo kl. A).

W Krakowie pierwsze zawody lekkoatletyczne Grupy Olimpijskiej oraz mecz szermierczy Polska - Czechosłowacja.

W Ostrowiu Mazowieckim IV bieg na przełaj Szkoły Podchorążych o puhar wędrowny „Polski Zbrojnej".

Polonia gra we Lwowie o mistrzostwo Ligi z Hasmoneą.

Legja gra w Królewskiej Hucie o mistrz. Ligi ze Śląskiem.

Inne mecze Ligowe: w Krakowie Wisła-Warta, w Katowicach Ruch - Cracovia i w Łodzi ŁKS - IFC.

ROBOTNICZE DRUŻYNY SPORTOWE WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

organizują dziś

DZIEŃ WERBUNKOWY.

Program: Zawody sportowe. Boisko R. K. S. „Skra" (Okopowa 43-47.

Godz. 9.30. Mecz R. D. S. „Praga" — R. D. S. „Powiśle". Godz. 11. Mecz R. D. S. „Czerwoni"—RD.S. „Wola". Godz. 12. Defilada Czerwonych Harcerzy.

Od godz. 9 do 1.30 — Zawody lekkoatletyczne.

Wstęp na Boisko „Skry" **50 gr. i 1 zł.**

MOLOCH AUTOMOBILIZMU

Ameryka jest krajem, gdzie ruch automobilowy doszedł do niebywałych nigdzie rozmiarów. Dlatego wszystkie większe miasta europejskie, chcące uregulować ruch samochodowy, wysyłają delegacje do Ameryki, aby przyjrzały się jak tam sprawa wzmożonego ruchu została uregulowana. Wzmożony ruch samochodowy w Ameryce ma jednak swoje ciemne strony. Z ogłoszonej niedawno statystyki wynika, że w ciągu ostatnich pięciu lat 100.000 osób straciło w Ameryce życie wskutek wypadków samochodowych; w tej przerażającej liczbie mieści się 30.000 dzieci. Liczba cięższych i lżejszych kalectw sięga miljonów. Cyfry te znajdują potwierdzenie w statystyce towarzystw ubezpieczeniowych, zajmujących się wyłącznie asekuracją od nieszczęśliwych wypadków samochodowych. Liczba procesów o odszkodowania za straty i uszkodzenia przy wypadkach samochodowych jest ogromna i stale wzrasta.

ŚWIAT EKRANU

„PALACE"-KARNAWAŁ W NICEI I WAKACJE MAŁŻEŃSKIE

Śmiało rzec można, że program w Palace jest wprost wyjątkowo udatny.

Na pierwszem miejscu mamy przekomiczną farsę, osnutą na tle humorystycznych przygód młodego małżeństwa, które na próbę na pewien czas pragnie się rozłączyć.

Znakomity splot zabawnych sytuacji i wesołych qui pro quo sprawiają, że publiczność śmieje się aż do łez.

Drugą sztuką jest film o typie wybitnie detektywistyczno - kryminalnym, wzorowanym na obrazach tego typu wytwórni amerykańskich. Przyznać należy, iż film ten zarówno co do tempa, jak i pomysłów zupełnie odpowiada amerykańskim pierwowzorom.

Olbrzymią zaletą obu obrazów są prześliczne widoki: w pierwszym ze Szwajcarji (jezioro czterech kantonów i Lucerna); w drugim Nicea i najwspanialsza droga samochodowa, idąca od Nicei do Monte Carlo.

I. K.

NOWY RODZAJ FILMOWEGO DODATKU

Fox Film już na nadchodzący sezon letni robi zdjęcia obrazowo-fonetyczne (na „Movietonie) numerów kabaretowych, wyjątków z rewji, operetek, specjalnych występów, koncertów, śpiewów i przemówień w różnych językach. Filmy te będą dodawane do programów głównych, tak jak dotąd biura filmowe dodają komedje lub zdjęcia z natury.

W specjalnie urządzonych ateliers Fox Filmu rozpoczęto zdjęcia na Movietonie słynnej operetki „Dom trzech dziewczątek".

ZAWROTNE CYFRY

Słyszymy nieraz o tem, że artyści kinowi zarabiają bajońskie sumy. Dla przykładu podajemy kilka cyfr najwyższych... gaże gwiazd największych. Harold Lloyd zarabia rocznie 2 miljardy dol., Glorja Swanson półtora miljona dolarów, Charle Chaplin 1.125.000 dol. Douglas Forbanks i Mary Pickford po miljonie dol. rocznie.

Do kategorji tańszych gwiazd należą: Tom Mix — 750 tys. dol. rocznie, Norma Talmadge 500 tys. dol., John Barymore 400.000 dol., Buster Keaton 250 tys. dol., Conway Terly i Lon Chaney 150.000 dol., John Gilbert 100 tys. dol.

O ile cyfry te przeliczyć na złote, istotnie można dostać zawrotu głowy...



EWUNIA BOHATERKA „CHATY WUJA TOMA"



SCENA Z „CHATY WUJA TOMA"

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Zagadka nietoperza".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
Miejski: „Pod groźbą śmierci".
Palace: „Wakacje małżeńskie" i „Dama w tygrysim płaszczu".
Pan: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Corso: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Rococo: „Bohaterowie Sahary".
Splendid: „Chata Wuja Toma".
Wodewil: „Gdy mężczyna kocha".
Capitol: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich".
Światowid: „Chata Wuja Toma".
Apollo: „Przedpiekle".
Filharmonja: „Gdy mężczyzna kocha".
Mewa: „Wyścig o szczęście".
Czary (ul. Chłodna): „Ludzie dzisiejsi".
Uciecha: „Księżna czardaszka".
Sokół: „Giełda miłości".
Uranja: „Trzej muszkieterowie".
Italja: „Człowiek z biczem".
Bajka: „Człowiek z biczem".
Praga: „Królowa półświatka".

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 6-ej pp. „Parsifal"

Narodowy
o 3-ej pp. „Walka"
o 8-ej w. „Wielki człowiek do małych interesów"

Letni
o 4-ej pp. „Nie ożenię się"
o 8-ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś o godz. 6 „Parsifal".

Teatr Narodowy. Dziś „Wielki człowiek do małych interesów".

O godz. 3 pop. „Walka".

Teatr Letni. Dziś „Panna z dobrego domu".

Dziś po poł. po cenach zniżonych „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Don Kiszot".

Dziś o godz. 3.30 pop., po cenach zniżonych, „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Znicz. Dziś „Halka".

Teatr Mały. Codziennie „Powrót do grzechu".

Dziś o godz. 4 „Świt, dzień i noc".

Wielka revue w teatrze Nowości. Dziś nowa rewja wiosenna „Czarne na białem". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Romans pani majstrowej".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Menaterja Qui Pro Quo".

Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr Czerwony As. Codziennie „Księżniczka Wiosna".

Cyrk. Dziś program atrakcji i walki zapaśnicze.

Teatr dla dzieci w „Capitolu". Dziś o g. 12.15 w poł. bajka z tańcami „Królewicz Jagodowi", dwie komedyjki „Zaczarowany las" i „Głupi Maciuś" oraz balecik.

Wieczór kompozytorski Karola Szymanowskiego. Odwołany wskutek nagłego zgonu Melcera koncert kompozytorski K. Szymanowskiego z udziałem Stanisławy Korwin - Szymanowskiej, odbędzie się we wtorek 24 b. m. Bilety, wykupione na 18 b. m. są ważne. Pozostałe bilety sprzedaje Orbis.

Z Filharmonji. Dziś o godz. 12 w poł. powtórzone będzie oratorjum Händla „Mesjasz". Dyryguje prof. St. Kazuro. Śpiewać będą Chóry Wydziału Nauczycielskiego, Kapela Ludowa oraz soliści pp. Zboińska-Ruszkowska, Leska, Dobosz i Wraga.

Koncertem symfonicznym o godz. 3 pop. dyryguje Adam Dołżycki. Solistami będą pp. Leokadja Nowacka Ilska, która odegra koncert Schumana, oraz J. Sowilska (śpiew) i M. Janowski (śpiew). W programie symfonja „Szkocka" Mendelsohna, fragmenty z opery „Krzyżacy" Dołżyckiego i trzy pieśni r towarzyszeniem orkiestry M. Centnerszwera.

OSSYP DYMOW.

CHODŹ!

Już od czterech dni wielki parowiec transatlantycki znajdował się w drodze do Nowego Jorku. Dął gwałtowny wicher i większa część podróżnych złożona chorobą morską nie opuszczała kajut. Inni zaś bladzi i zieleniali o zagasłych oczach i zapadłych policzkach, przewracali się na sofach w salonach towarzyskich. Na obiedzie w ogromnej sali jadalnej zjawiła się ledwie dwudziesta część półtrzecia tysiąca ludzi, zaludniających na przeciąg tygodnia to pływające miasto.

Z wygodnych salonów pierwszej i drugiej klasy płynęły dźwięki gry fortepianowej i skrzypcowej; niewielka orkiestra grała w środku drogi między Europą a Ameryką żałosne walce i tęskne melodje. Wycie wichru, głuche sapanie turbin wtórowało orkiestrze. Ponad odmętem głębin, skroś pustynię oceanu, pod smętnem, szarem niebem sunął ten odprysk miasta, który oderwał się od jednego kontynentu i zamierzał uczepić się drugiego.

W trzeciej klasie, na spodzie okrętu leżeli biedni wychodźcy. Nie przenikały tu dźwięki dobrze grającej orkiestry. Tu rozmawiali — dziesięciu najprzeróżniejszemi językami — spólnym losem złączeni ludzie.

Piękny, młody człowiek, pasażer pierwszej klasy, szykownie i modne odziany, zestąpił dla rozrywki na spód. Nie był dotknięty chorobą morską, czuł się młodym, zdrowym i silnym i włóczył się bezczynnie na parowcu. Ze zdumieniem obserwował nowe zgoła dlań życie na spodzie okrętu. Widział tu chłopów rosyjskich, robotników włoskich Polaków z Galicji, Żydów z Białorusi, Litwinów siedzących w milczeniu przy swoim dobytku, Węgrów, Irlandczyków i posępnych Finlandczyków. Ludzie z różnych krańców świata, którzy przedzieleni ogromnemi przestrzeniami ziemi, nigdy o sobie nie słyszeli — obecnie zeszli się razem, dążyli do tego samego celu i śnili ten sam sen...

Beztroski podróżny z pierwszej klasy nie zastanawiał się zbytnio nad tem, co widział wokoło siebie. Nie znał biedy i nie miał dla niej najmniejszego zrozumienia. Trzymając ręce w kieszeni swego palta, wodził wokoło roztargnionym wzrokiem i szukał drogi między milczącemi, szaremi postaciami.

Przypadkiem spojrzała nań wielkiemi czarnemi oczyma jakaś młoda dziewczyna. Była biednie ubrana, nosiła cienki letni płaszcz i łatane trzewiki. Jej pociągła twarzyczka była poważna i wydawała się starszą, aniżeli mogła być w istocie. Ciężki warkocz puszystych czarnych włosów ściągał w tył jej głowę.

Podróżny raz jeszcze przeszedł obok dziewczyny i znowu zmierzył ją wzrokiem. Spodobała mu się. Przyszły mu na myśl opowiadania i bajki o przygodach miłosnych w podróży.

Zatrzymał się przy barjerze. Wicher dął mu prosto w twarz; w powietrzu unosiła się woń oceanu — pustyni wodnej. Niema noc zawisła nad kulą ziemską i pokryła ją nieprzeniknionym mrokiem. W pewnem oddaleniu stała oparta o burtę młoda dziewczyna o smukłej pięknej figurze. Młody człowiek zbliżył się do niej. Wzrok jego padł na zakurzone, łatane trzewiki, niemodną, tanią suknię; przystąpił do niej bliżej, dotknął jej ramenia i uśmiechnął się swobodnie:

— Chodź!

Oburzona, dotknięta do żywego, zwróciła ku niemu swe czarne oczy, pragnąc coś powiedzieć: wnet jednak odwróciła się ponownie, by szybko się oddalić. Uczyniwszy kilka kroków, rzuciła jeszcze w jego stronę:

— Jak pan śmie...

Zauważył — i wstyd go ogarnął— że w jej dużych czarnych oczach stanęły łzy gniewu i oburzenia z powodu tej niezasłużonej zniewagi.

***

Po kilku dniach parowiec zawinął do portu nowojorskiego i tymczasowi mieszkańcy kajut i międzypokładu rozproszyli się na wszystkie strony.. Pochłonęło ich morze ludzkie Ameryki.. zniknęli... Los każdego z nich poszedł własną drogą...

Minęły dwa lata. Pewnego słotnego, jesiennego wieczoru wzdłuż Bowery szedł młody człowiek o wychudłej twarzy i zaciśniętych ustach. Z trudem rozpoznałoby się w nim młodego beztroskiego pasażera z pierwszej klasy. Jego eleganckie, według ostatniej mody skrojone ubranie było teraz żałośnie wynoszone, kołnierz pogięty... Ale wciąż jeszcze miał na sobie drogie palto, które nosił na okręcie... Żelazny Nowy-York snać mocno go ścisnął...

Ponure, niechlujne Bowery zwolna pustoszało. Jeno tanie magazyny były jeszcze oświetlone i ofiarowały obuwie, bieliznę, towary apteczne 25 procent poniżej ceny kosztu — jako „wyprzedaż okazyjną". Ta „wyprzedaż okazyjna" trwała już od kilku lat... Niekiedy drogą zataczali się pijani; na górze z przenikliwym turkotem mknęły pociągi kolei nadziemnej.

Młody człowiek otulony szczelnie paltem zdążał szybko do domu, do swej nędznej nory. Dzień dzisiejszy był zły, jutrzejszy — nie zapowiadał się na lepszy. Marzł nietyle z zimna ile ze znużenia i posępnych myśli.

Przed wystawą składu aptecznego stała dziewczyna w nowym modnym palcie. Jej szeroki kapelusz ze sztucznemi piórami rzucał tajemniczy cień na śliczną pociągłą twarzyczkę o czarnych podmalowanych oczach. Młody człowiek poznał w niej biedną skromną dziewczynę z trzeciej klasy, którą tak brutalnie obraził na okręcie. Chciał minąć ją, nie pragnął bowiem, by go poznała. Spuścił oczy i ukrył twarz w kołnierzu palta — lecz w tem usłyszał lekkie kroki za sobą. Szła za nim. Czyżby go poznała? Czyżby zamierzała doń przemówić?

Nagle poczuł na ramieniu dotknięcie czyjejś dłoni. Obrócił się i spotkał się z jej obojętnie, obco śmiejącym się wzrokiem. Przez chwilę stali oboje bez słowa — poczem ona odezwała się urywanym chrypliwym głosem:

— Chodź!

Przełożył M. G-ski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.